

„Kanał Zero” przeprosza Kierwińskiego za fake newsa

22 listopada 2024

„Podczas wczorajszego Programu Specjalnego przekazaliśmy niesprawdzoną informację” – taki wpis pojawił się w mediach społecznościowych „Kanału Zero”. Chodzi o sprawę Marcina Kierwińskiego i jego wyjazdu do Głuchołazów.



„Kanał Zero” został przyłapany na podawaniu informacji, które, zdaniem wielu internautów, zostały zmanipulowane. W materiale przedstawionym w prowadzonym przez Roberta Mazurka „Programie specjalnym”, zestawiono ze sobą pochodzące z września nagranie, w którym jest mowa o wyjeździe Kierwińskiego do zalanych Głuchołazów i pochodzący z listopada wywiad z burmistrzem miejscowości, w którym samorządowiec stwierdza, że Kierwińskiego w Głuchołazach nie ma.

„Ale chamska manipulacja na kanale Zero. Wideo z 28 września podpisane jako nagranie sprzed dwóch dni. Nigdy nie miałem wątpliwości co do tego kanału, ale mimo wszystko są granice” – czytamy we wpisie Kamila Dziubki na „X”, który podał dalej rzeczony materiał.

Do sprawy odniósł się już także sam Kierwiński, który w swoich mediach społecznościowych napisał: „»Kanał Zero«, to zero wiarygodności. Przepis na ordynarne kłamstwo według niejakiego Mazurka? Proszę. Zmiksuj wypowiedź premiera z 28 września o moim wyjeździe do Głuchołaz. 21 listopada zadaj pytanie burmistrzowi Głuchołaz czy dziś tam byłem. Ten odpowie, że nie. Z burmistrzem widziałem się wiele razy w Głuchołazach. Dziś nie mogłem tam być, ponieważ byłem na Komisji ws. ustawy powodziowej. Dziś też nie było Rady Ministrów, co łatwo sprawdzić, jeśli się tylko chce. To jest panowie Mazurek i

Stanowski obrzydliwe kłamstwo i zwykły, bezczelny hejt. Na moim Instagramie można łatwo znaleźć zdjęcia w towarzystwie burmistrza z mojej wizyty 28 września. Panie Mazurek, zawód dziennikarza wymaga elementarnej przyzwoitości, której Pan jak widać, jest pozbawiony”.

„Kanał Zero” zareagował już na aferę i przyznał się, że pokazane w programie materiały były niesprawdzone: „Jest to nasz błąd, za który przepraszamy zarówno Państwa, jak i pana ministra”.

Kierwiński ma się zająć stratami po powodzi. Jeszcze we wrześniu premier Donald Tusk ogłosił, że odbudowę po powodzi nadzorować będzie obecny europoseł Marcin Kierwiński. „Zadanie jest gigantyczne, będziemy musieli mądrze i szybko rozdysponować miliardy złotych, tak aby trafiły tam, gdzie są naprawdę potrzebne. Jak wiecie, to bardzo skomplikowana struktura wydatków, trzeba współpracy z administracją, ze służbami, z samorządem. Zadanie rzeczywiście wyjątkowe, więc szukałem kogoś, kto jest i ma wykształcenie techniczne, jest doświadczonym politykiem jeżeli chodzi o zarządzanie, ma doświadczenie samorządowe, z sytuacjami kryzysowymi” – mówił Donald Tusk, gdy przedstawiał nazwisko pełnomocnika rządu ds. odbudowy popowodziowej. Tusk powiedział, że „nasunął mu się” właśnie Marcin Kierwiński, ale problem rzekomo był taki, że to świeżo upieczony europoseł. „Mały problem polegał na tym, że on jest eurodeputowanym od niespełna 3 miesięcy, ale na pierwszy znak przyjechał tutaj i jutro przystąpi do pracy” – powiedział premier.

Autorstwo: SG

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)